

Kwota wolna od podatków to konieczność cywilizacyjna

25 listopada 2016

Kwota wolna od podatków to konieczność cywilizacyjna. Ściślej mówimy o kwocie wolnej od podatku dochodowego od osób fizycznych, poza tym podatki płacimy jeszcze cały szereg innych podatków w tym w szczególności podatków pośrednich. Dotychczasowa wysokość kwoty wolnej od podatku była niesprawiedliwa społecznie. Nie bez powodu pan Andrzej Duda w trakcie swojej kampanii wyborczej deklarował podwyższenie kwoty wolnej od podatku do kwoty 8000 PLN. Wprowadzenie takiego rozwiązania byłoby bardzo dużą ulgą dla wszystkich mało zarabiających.

Kwota wolna od podatku jest fundamentem sposobu obliczania podatków od dochodów osób fizycznych, wedle którego należność podatkowa od kwoty równej 3091 PLN lub mniej zawsze wynosi 0 PLN. Jeśli dochody podatnika nie przekraczają kwoty wolnej, zostanie mu zwrócona zaliczka, jaką zapłacił w ciągu roku podatkowego. Jeśli zaś podatnik zadeklarował więcej, tzn. miał wyższe dochody, to suma należnego podatku zostanie pomniejszona o 556,02 PLN, tj. 18% wartości kwoty wolnej od podatku. Nie mają prawa do jej stosowania osoby, które rozliczają się z Urzędem Skarbowym na podstawie karty podatkowej, ryczałtu lub podatku liniowego (w wysokości 19%). Podatek płaci się dopiero jak zarobiło się 3092 PLN

W idei systemu kwota wolna, to kwota przeznaczona dla osób najbiedniejszych, która mnie interesuje państwa polskiego podatkowo. Trzeba przyznać że założenie jest bardzo uczciwe, jeżeli bowiem zarobiliśmy mniej niż wynosi ta kwota, tzn. że jesteśmy bardzo biedni i pobieranie podatków nie będzie wcielone w życie.

W świetle jednego z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, kwota

wolna od podatków w obecnej wysokości jest za niska. W uproszczeniu ponieważ nie gwarantuje mi osiągnięcie minimum egzystencji przez podatnika. Ta kwota to niespełna półtorej płacy minimalnej. Podnoszenie miesięcznego wymiaru dochodów minimalnych do dochodów rocznych jest szokujące. Trybunał Konstytucyjny zaznaczył, że przepisy ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych w których zdefiniowano kwotę wolną od podatków tracą moc 30 listopada 2016 r. Zgłoszony przez prezydenta projekt ustawy przewiduje kwotę 8002 PLN, jednak z zapowiedzi przedstawicieli rządu w tym pana premiera Morawieckiego, nie wynika żeby była szansa na taką kwotę. Budżetu nie stać, prawdopodobnie kwota ta, zostanie podwyższona dla osób najuboższych do około 6600 PLN. Zarabiając więcej byłoby obciążenie progresją świadczenia. Więcej zarabiający, mieliby mniejszą kwotę wolną od podatku, w ten sposób finansowali by wyższe kwoty dla uboższych. Ma to znaczenie dla około 1 mln podatników. Jest to więc problem bardzo istotny społecznie, który będzie rozwiązany politycznie, tzn. władza przeprowadzi takie działania, które będą dla niej politycznie najkorzystniejsze. Wedle ujawnionych budżet będzie musiał dołożyć do tego kilkaset mln PLN. Działanie to, będzie miało wręcz rewolucyjne skutki społeczne, osoby ubogie naprawdę będą miały do dyspozycji więcej pieniędzy. Podwyższenie kwoty wolnej od podatku de facto około 100% dla najuboższych, to rewolucja. Oczywiście w miesięcznie Nie będzie to jakaś szokująca kwota dla osób najmniej zarabiających. Obecnie miesięczny odlicza się około 46 czy 50 PLN, kwota będzie dwa razy większa. Nie robi to szalu, ale jednak będzie zauważalne. Czy uda się to przeprowadzić w ten sposób, żeby te zmiany były dla budżetu obojętne?

Do innych krajów Unii Europejskiej, pod względem wysokości kwoty wolnej od podatków nie mamy się nawet co porównywać. Wielka szkoda że rząd nie wprowadzi wcześniej, reformy systemu podatkowego zakładającej ujednolicenie wszystkich składek i podatków w jednej powszechnej i obowiązkowej daninie. Chodzi o to że jeżeli mówimy o podatkach, to najważniejsza jest

stabilność systemu. Z jednej strony gwarantuje ona zachowanie stabilnego poziomu dochodów budżetu państwa, a z drugiej strony daje poczucie pewności podatnikom. Ludzie muszą wiedzieć jakie podatki będą musieli zapłacić. W przypadku osób pracujących na podstawie umowy o pracę, ta informacja potrzebuje zarówno zatrudniająca jak i pracownicy. System nie mógłby funkcjonować, jeżeli ludzie nie wiedzieliby ile zapłacą. Prostota systemu również jest wartością, tego o obecnym systemie nie da się powiedzieć i chyba już nigdy nie będzie się dało tego o nim powiedzieć. Dalsza komplikacja, zawsze będzie problemy i utrudnieniem dla podatników. Wszyscy zyskaliby na tym, gdyby wprowadzić prosty progresywny system podatkowy obejmujący wszystkich, na tych samych zasadach i bez wyjątku. Oczywiście poza osobami niepełnosprawnymi, który należy traktować w sposób szczególny. Niektórzy nazywają to podatkiem dwulinowym.

Tymczasem cieszymy się z rozwiązań proponowanych przez rządzących, to dobrze że rząd chce wspierać osoby najuboższe. Jednakże podcinanie skrzydełek nieco większym kurczakom, również powinien mieć swoją granicę. Dominująca część możliwej do opodatkowania wartości dodanej w naszym kraju, jest przechwytywana przez kapitał zagraniczny, który rozlicza się podatkowo głównie za granicą. Wynika to z przepisów prawa Unii Europejskiej. Nie potrzeba tego więcej komentować, jednakże mamy do czynienia z systemem w którym niektórzy bardziej płacą, a niektórzy bardziej korzystają niż płacą.

Autorstwo: krakauer

Źródło: ObserwatorPolityczny.pl